

Odślonięcie tablicy poświęconej tragedii z 1968 roku w Białym Jarze

Kiedy 20 marca 1968 roku turyści podążali Białym Jarem idąc na Śnieżkę nie przypuszczali, że za chwilę porwie ich lawina śnieżna, która, teraz to wiemy, zeszła samoistnie. Jest to o tyle ważne, że przez długi czas pokutowały opinie o innych przyczynach tego wydarzenia. Faktem jest, iż w wyniku naporu śnieżnej masy życie straciło 19 osób. Nigdy wcześniej w naszych górach nie miała miejsca tak wielka tragedia. Na szczęście do dnia dzisiejszego nic tak niesamowitego nie powtórzyło się.



Foto: Krzysztof Tęcza

Aby upamiętnić ludzi, którzy wówczas zginęli umieszczono tam na drewnianym słupie tablice ze stosownym napisem. Później wymieniono ją na okazały pomnik zbudowany z ośmiu wielkich bloków granitowych. Całość ważyła kilkadziesiąt ton i wydawało się, że żadna siła nie jest w stanie zniszczyć owego pomnika. Jak złudne były to przypuszczenia okazało się wkrótce. Kolejna wielka lawina rozbiła ów pomnik niosąc jego poszczególne elementy ważące po kilka ton w dół i rozrzuciła na odcinku kilkuset metrów.

Przez długi czas nie podejmowano prób ponownego ustawienia obelisku. Wydawało się to przedsięwzięciem ponad siły. Obawiano się, że następna lawina zniweczy włożoną pracę. Chociaż kilkakrotnie pojawiali się ludzie chcący podjąć się tego dzieła nic z tego nie wychodziło. W końcu w zeszłym roku gdy powołano komitet obchodów 110-lecia zorganizowanego ratownictwa w Karkonoszach jego członkowie postanowili w ramach swojej działalności podjąć temat budowy nowego pomnika.

I tak w roku 2017 członkowie komitetu udali się do Białego Jaru by zobaczyć jakie są możliwości budowy nowego pomnika i czy można do tego celu wykorzystać elementy ze zniszczonego obiektu. Czy jest technicznie możliwość wyciągnięcia owych elementów rozsypanych po zboczu. Okazało się, że zadanie to może być ponad siły. Zdecydowano zatem, że nowy pomnik zostanie zbudowany tylko z jednego ważącego około dwóch ton bloku granitu leżącego najbliżej miejsca, w którym planowano jego ustawienie. Ze względu jednak na fakt corocznego schodzenia lawin śnieżnych w tym rejonie

postanowiono posadzić nowy pomnik nieco z boku kotła tak by żadna z kolejnych lawin już go nie dosięgła.

Po wizji lokalnej podjęto konkretne decyzje. Ustalono miejsce, w którym stanie nowy pomnik, ustalono jak będzie on wyglądał i w końcu ustalono kiedy zostanie odsłonięty. Ponieważ 20 marca 2018 roku przypadało dokładnie 50 lat od owej tragedii właśnie ta data wydawała się najodpowiedniejsza. Niestety zanim zorganizowano możliwości wykonania podjętego zamierzenia – chodziło o znalezienie sponsorów, tak by jak najbardziej obniżyć koszty – nastąpiła zima. Trzeba zatem było poczekać aż śnieg zalegający w Białym Jarze stopnieje. Nie było zatem żadnej szansy na ustawienie pomnika w zaplanowanym terminie. Dzięki jednak temu dodatkowemu czasowi znaleźliśmy ludzi chcących pomóc w realizacji zamierzenia, którzy dysponowali odpowiednim sprzętem i doświadczeniem w pracach w tak trudnym terenie. A do tego zdecydowali się wykonać owe prace za darmo.



Foto: Krzysztof Tęcza

Oczywiście fakt znalezienia wsparcia ze strony innych nie zwalniał nas z prowadzenia dalszych prac przy tym pomysle. Dlatego pod koniec marca 2018 roku Regionalna Pracownia Krajoznawcza Karkonoszy działająca w Związku Gmin Karkonoskich zorganizowała w Bukowcu seminarium „Lawina 1968”. Podczas spotkania zaprezentowano kilka ciekawych referatów oraz wysłuchano wspomnień osób biorących udział w akcji ratowniczo-poszukiwawczej w 1968 roku. Wspomnienia te oraz doniesienia prasowe, i wiele innych ciekawych materiałów, w tym także prezentowanych po raz pierwszy w historii, zostały zamieszczone w kolejnym Zeszycie Historycznym wydawanym w Pracowni. Aby uzmysłowić jak duże było zainteresowanie tematem wystarczy wspomnieć, że na seminarium przybyło ponad dwieście osób.

Zachęceni takim obrotem sprawy wypatrywaliśmy momentu kiedy z gór zniknie śnieżny dywanik. I w końcu w lipcu 2018 roku, kiedy nie groziło już nam żadne niebezpieczeństwo wybraliśmy się do Białego Jaru by wydobyć znajdujący się tam głaz oraz usadzić go w zaplanowanym miejscu. Sprawa, mimo iż wydawała się być prosta, okazała się nieco bardziej skomplikowana. Do dyspozycji mieliśmy

koparkę kroczącą uchodzącą za najmniej inwazyjny sprzęt tego typu. Chodziło przecież o to by nie wyrządzić żadnych szkód. Biały Jar to wszak teren Karkonoskiego Parku Narodowego.

Szybko okazało się, że zbocze, na którym leżał głaz jest tak strome, że nawet dostosowana do takiego terenu koparka, może nie podołać. Na szczęście okazało się, że operator koparki to bardzo dobry fachowiec i mimo tak trudnego terenu świetnie sobie poradził ze swoim zadaniem. Po kilku godzinach wyłożonej pracy głaz znalazł się tam gdzie chcieliśmy i mogliśmy wyrównać teren przed nim wykorzystując do tego celu znajdujące się w pobliżu mniejsze i większe kamienie.

Dla ścisłości podam, że w ustawianiu bloku wzięli udział: Witold Szczudłowski, Mirosław Górecki, Krzysztof Tęcza i Grzegorz Kulikowski (operator koparki).



Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejnym działaniem było zaprojektowanie tablicy ze stosownym napisem oraz innymi informacjami jakie powinny na niej się znaleźć. Gdy projekt był już gotowy przekazaliśmy go do pracowni kamieniarskiej. Pieniądze na wykonanie tablicy pochodziły od darczyńców, którzy przekazali je na konto Fundacji GPR.

Gdy tablica była gotowa wyruszyliśmy ponownie do Białego Jaru w celu jej zamontowania. Tym razem dołączyli do nas ratownicy z klubu Seniora. Niestety przygotowanie kamienia do zamontowania tablicy okazało się tak pracochłonne, że nie udało się tej czynności zakończyć jednego dnia. Dlatego następnego dnia udaliśmy się tam ponownie już tylko w składzie dwuosobowym i do wieczora tablica była zamontowana.

Dzięki pracy wielu osób w dniu 10 sierpnia 2018 roku odsłonięto tablicę na nowym pomniku w Białym Jarze. Od tej pory będzie ona przypominać o tragedii z 1968 roku ale także będzie przestrzegać turystów przed niebezpieczeństwami jakie mogą napotkać podczas górskich wycieczek.

W uroczystości odsłonięcia tablicy wzięli udział członkowie Komitetu, którzy swoją pracą doprowadzili przedsięwzięcie do szczęśliwego końca: Witold Szczudłowski, Mirosław Górecki, Andrzej



Foto: Krzysztof Tęcza

Raj, Sławomir Czubak i Krzysztof Tęcza. Jak się okazało na uroczystość przybyło kilkadziesiąt osób, w tym prezes ZG PTTK Jacek Potocki, burmistrz Karpacza Radosław Jęcek. Odświeżenie tablicy dokonał Marian Sajnog wraz z obecnymi ratownikami, którzy brali udział 50 lat temu w akcji ratunkowej. Krótką modlitwę odmówił kapelan Grupy Karkonoskiej GOPR ksiądz Michał Gołąb. On też odczytał stosowne słowa przygotowane przez biskupa Stefana Cichego, który poświęcił pomnik oraz pobłogosławił wszystkich obecnych.

Na koniec podam, że wśród wspierających inicjatywę budowy nowego pomnika, na największe słowa podziękowania zasługuje Firma Dobrowolski, która postawiła nam do dyspozycji koparkę wraz z operatorem nie żądając za to ani grosza. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do szczęśliwego ukończenia prac przy pomniku.

Krzysztof Tęcza